

# Maciej Drzonek

---

## O solidarności polsko-niemieckiej

---

Acta Politica nr 28, 57-70

---

2014

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maciej Drzonek\*

## O SOLIDARNOŚCI POLSKO-NIEMIECKIEJ

### Wstęp

W polskiej tradycji politycznej pojęcie solidarności ma niezwykle istotne znaczenie i w powszechnym odbiorze, w sferze symbolicznej, kojarzy się ze stylizowanym czerwonym napisem na białym tle, z charakterystyczną białoczerwoną flagą wyrastającą z litery „N”. W istocie pojawienie się w 1980 roku Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” jako efekt strajków w wielu zakładach pracy Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, a następnie jego formalna rejestracja w listopadzie 1980 roku to wydarzenie epokowe z wielu względów. Przede wszystkim pierwszy raz na tak wielką skalę po II wojnie światowej w państwie socjalistycznym będącym częścią tzw. bloku wschodniego, kraju uzależnionego od władz ZSRR, pojawiła się sformalizowana, zarejestrowana struktura, która posiadając dość dużą niezależność, zrzeszała osoby krytycznie nastawione do obowiązującego wówczas systemu demokracji ludowej.

Po drugie, istotne jednak jest również podkreślenie, że NSZZ „Solidarność” miał masowy charakter<sup>1</sup>, a jego członkami byli zarówno robotnicy, jak i inteligencja. To swoiste wymieszanie się przedstawicieli dwóch grup społecznych (wedle komunistów – klas) było niezwykle ważne. Co więcej – można dziś stwierdzić, że czynnik ten stanowił o istocie solidarności w „Solidarności”.

Po trzecie, pojęcie „solidarności” odnosi się do współodpowiedzialności, wzajemnej troski o siebie, gotowości do poświęcania się w imię wspólnie wyznaczonych wartości, chęci realizowania wspólnego celu na miarę swoich możliwo-

---

\* dr hab. Maciej Drzonek, Instytut Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, e-mail: maciej.drzonek@gmail.com.

<sup>1</sup> W 1980 roku do NSZZ „Solidarność” przystąpiło około 10 mln osób.

ści. Solidarność to także wzajemność oczekiwań względem siebie – będąc solidarnym względem drugiej strony, z góry przyjmuje się, że w razie konieczności będzie trzeba z czegoś zrezygnować, aby tej drugiej stronie udzielić wsparcia. Ale zarazem można zakładać, że ta druga strona w trudnej sytuacji również, nie bacząc na uwarunkowania, sama przyjdzie z pomocą. Bo solidarność musi zakładać wzajemność powiązań. Zwracał na to uwagę jeden z orędowników idei solidarności, pisząc: „Cóż znaczy być solidarnym? Znaczy nieść ciężar drugiego człowieka. Nikt nie jest samotną wyspą. Jesteśmy zespoleni nawet wtedy, gdy tego nie wiemy. Łączy nas krajobraz, łączy nas ciało i krew – łączy praca i mowa. Nie zawsze jednak zdajemy sobie sprawę z owych powiązań. Gdy rodzi się solidarność, budzi się świadomość, a wtedy pojawia się mowa i słowo – wtedy też to, co było ukryte, wychodzi na jaw. Nasze powiązania stają się wszystkie widoczne. Wtedy człowiek nosi na swych plecach ciężar drugiego człowieka. Solidarność mówi, woła, krzyczy, podejmuje ofiary. Wtedy ciężar bliźniego staje się często większy niż własny ciężar”<sup>2</sup>.

Po czwarte, ruch solidarności nie powstałby w 1980 roku w Polsce, gdyby nie wizyta św. Jana Pawła II w 1979 roku<sup>3</sup>. Jego pierwsza pielgrzymka do Polski, niespełna rok po konklawe z 1978 roku, pokazała bowiem jedno: także w państwie niedemokratycznym, stosującym przemoc wobec swoich obywateli, państwie uzależnionym od zbrodniczej ideologii komunistycznej możliwe było pokojowe zbieranie się milionów jego obywateli, których celem nie była zbrojna rewolucja, ale chęć wyrażenia wspólnoty wartości. Był to przecież swoisty fenomen – pomimo utrudnień ze strony władz, braku niezależnych i dostępnych kanałów komunikacyjnych na msze papieskie przychodziły miliony Polaków. Wówczas też padły znamienne słowa Jana Pawła II, które dziś są uznawane za źródło pokojowego ruchu, który narodził się rok później w Polsce, a którego podstawy ideowe w ciągu kolejnej dekady doprowadziły do zmian w całej Europie. Papieskie wezwanie „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Ziemi. Tej Ziemi” padło na placu Zwycięstwa w Warszawie 2 czerwca 1979 roku.

Wypowiadając się na temat solidarności polsko-niemieckiej, trzeba zatem brać pod uwagę szczególnie kontekst pojęcia „solidarność” w polskiej świadomości społecznej. Polska i Niemcy są państwami, które łączy wiele elementów wspólnych – zarówno w aspekcie pozytywnym, jak i negatywnym. Obydwa pań-

<sup>2</sup> J. Tischner, *Solidarność sumień*, w: *idem, Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Kraków 1992, s. 10.

<sup>3</sup> O znaczeniu nauczania Jana Pawła II dla tworzenia etyki solidarności zob. szerzej w: *Solidarność z błoń. Wokół nauczania społecznego Jan Pawła II*, red. M. Drzonek, M. Siedziako, Szczecin 2011.

stwa są członkami wielu tych samych organizacji międzynarodowych (z których najważniejszymi są Unia Europejska i Pakt Północnoatlantycki), które powinny realizować podobne cele i wspólne interesy. Co oczywiste, Niemcy i Polskę łączy wspólna granica, która choć jest efektem II wojny światowej, powinna być podstawową przesłanką do współpracy i prowadzenia polityki opartej na poszanowaniu, a niekiedy i wspieraniu realizacji interesów drugiej strony. Wydaje się bowiem, że fundamentem solidarnych relacji między państwami może być wzajemne, sąsiedzkie położenie względem siebie. Sąsiedztwo zakłada, a przynajmniej pozwala na oparcie wzajemnych relacji na zaufaniu, współpracy i przyjaźni. W powszechnym rozumieniu „być sąsiadami” oznacza zamieszkiwanie na wspólnej przestrzeni, w pobliskiej odległości. W obopólnym interesie sąsiedztwo powinno więc zakładać budowanie wzajemnych stosunków opartych na pozytywnych przesłankach. Czy można jednak mówić o wzajemnej polsko-niemieckiej solidarności wynikającej z sąsiedztwa?

Solidarność jakkolwiek rozumiana, a ta będąca podstawą wzajemnych relacji międzypaństwowych w szczególności, powinna bazować na kilku przesłankach. Wydaje się, że trzy z nich mogą mieć charakter zasadniczy.

Po pierwsze, będzie nią wspólnota wyznawanych wartości i przeżytej historii. Przykładowo w kwestii spędzania czasu w piątek i niedzielę łatwiej zrozumieć się dwóm chrześcijanom niż szyicie i wyznawcy prawosławia. Podobnie, dwóch zawodników piłkarskich grających od 3 sezonów w jednym klubie łatwiej będzie ze sobą współdziałać od tych, którzy grają wspólnie dopiero pierwsze spotkanie. Podobne zależności są udziałem relacji międzypaństwowych.

Drugą przesłanką są podobieństwa na różnych płaszczyznach. Można tu wymienić choćby podobny poziom rozwoju demograficznego, zbliżony potencjał gospodarczy, a także w mniejszym stopniu – militarny i infrastrukturalny. Państwa charakteryzujące się analogicznym lub porównywalnym poziomem demografii czy ekonomii mają naturalne przesłanki do wzajemnego zrozumienia, a zatem także i do wykazania względem siebie solidarności. Natomiast z powodu dużych różnic i dysproporcji występujących na wielu płaszczyznach przykładowo Malcie i Rumunii trudniej będzie o wspólną empatię. Co jest istotne, podobieństwa te pozwalają z kolei na stawianie podobnych celów i realizowanie zbieżnych interesów.

Trzecią przesłanką, którą można wyodrębnić, jest poruszanie się w podobnym towarzystwie międzynarodowym. W tym znaczeniu pod uwagę wziąć należy przede wszystkim kooperacje w ramach organizacji, w których członkostwo zakłada możliwość realizacji podobnych interesów. W odniesieniu do relacji pol-

sko-niemieckich najważniejszymi z nich są oczywiście Unia Europejska i Pakt Północnoatlantycki. Symptomem podobnej orientacji w polityce międzynarodowej będą również podobne relacje z państwami, które posiadają charakter determinujący kształt stosunków międzynarodowych zarówno w kontekście regionalnym, jak i globalnym. Wydaje się bowiem, że państwa, opierające swoje zaangażowanie międzynarodowe na bliskich relacjach z tymi samymi mocarstwami globalnymi lub regionalnymi, będą miały lepsze przesłanki do pogłębionej, wzajemnej współpracy.

W dalszej części niniejszego eseju poszukiwania odpowiedzi na pytanie o solidarność polsko-niemiecką zostaną skoncentrowane wokół ułatwiających ją powyżej wymienionych trzech przesłanek.

### **Wspólnota wartości i tradycji**

Niemcy i Polska, choć swoją państwowość oparły na innych podstawach narodowych, to jednak ukształtowały ją na podobnych fundamentach aksjologicznych i cywilizacyjnych. W obydwu przypadkach podstawy państwa zostały związane z religią chrześcijańską obrządku zachodniego, przez co dwa kraje weszły w orbitę cywilizacji judeochrześcijańskiej. Co oczywiste, znamienny jest fakt, że ta wspólnota wartości była związana z przyjęciem chrześcijaństwa przez Polskę właśnie za pośrednictwem jej zachodniego sąsiada, a Zjazd Gnieźnieński z roku 1000 do dzisiaj jest uznawany za przełomowy moment w historii obydwu państw. Oczywiście, w toku różnych przeobrażeń dziejowych, na ziemiach niemieckich religia chrześcijańska w dużym stopniu przyjęła formułę wyznania protestanckiego, podczas gdy na terenie Polski katolicy nigdy nie przestali stanowić zdecydowanej większości. Po II wojnie światowej, w wyniku postępujących procesów sekularyzacji i ateizacji wschodnich landów dzisiejszych Niemiec, poziom konfesyjności społeczeństwa niemieckiego znacznie się zmniejszył. Z kolei w Polsce, pomimo silnych związków ze Związkiem Radzieckim i narzucenia społeczeństwu ideologii komunistycznej, poziom religijności i utożsamiania się Polaków z zasadami etyki chrześcijańskiej zaczął spadać dopiero po przeobra-

zeniach politycznych z początku lat 90. XX wieku<sup>4</sup>. Można postawić tezę, że w końcu XX wieku zarówno dla Niemców, jak i Polaków pojawiły się nowe wspólne wartości, które pozornie zaczęły wypierać dotychczasową chrześcijańską aksjologię – są to tzw. wartości europejskie, przez które można rozumieć normy zawarte w takich dokumentach, jak Układ z Schengen, traktat konstytucyjny, Karta Praw Podstawowych czy traktat lizboński<sup>5</sup>. Należy jednak podkreślić, że proces zastępowania podstaw aksjologicznych przez tzw. wartości europejskie ma charakter fasadowy, ponieważ u źródeł kształtowania się tożsamości europejskiej leżały przecież zasady chrześcijańskiej religii. Jest to faktem tak samo niezaprzeczalnym jak to, że słońce świeci na żółto, a nie na czarno. Niestety jednak tworzące Unię Europejską elity polityczne zdawały się odcinać od jakichkolwiek związków Europy i chrześcijaństwa, czego wymownym przykładem była odmowa odwołania się do korzeni chrześcijańskich w traktacie konstytucyjnym Unii Europejskiej<sup>6</sup>.

Obydwa kraje – Niemcy i Polskę – poza wspólnymi podstawami aksjologicznymi z racji sąsiedztwa, łączą także splatające się dzieje. Wspólna płaszczyzna historyczna jest naznaczona cierpieniem wielu bolesnych wydarzeń, zwłaszcza z XX wieku. Tym bardziej więc potrzebne jest wzajemne pojednanie. I rzeczywiście, proces przezwyciężania urazów i przykrych doświadczeń ze wspólnych relacji dwudziestowiecznych wzorem pojednania francusko-niemieckiego stał się również udziałem stosunków polsko-niemieckich. Niewątpliwie taki kierunek wzajemnych stosunków wyznaczał list biskupów polskich do niemieckich, w którym znalazła się znamienita formuła „przebaczymy i prosimy o wybaczenie”. W istocie dokument ten, wydany 18 listopada 1965 roku podczas Soboru Watykańskiego II, nazwany potem Ośrodkiem biskupów polskich do biskupów niemieckich, zawierał zdanie: „wyciągamy do Was, siedzących tu, na ławach kończącego się Soboru, nasze ręce oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie.

---

<sup>4</sup> Pokazują to badania *dominantes* wśród Polaków (wskaźnik uczestnictwa w niedzielnej mszy św.). W 1981 roku wynosił on 52,7%, w 1982 roku – 57%, a w 1991 roku – 47,6%. *Dominantes i comunicantes 1980–1999*, [www.iskk.pl/kosciolnaswiecie/64-dominantes.html](http://www.iskk.pl/kosciolnaswiecie/64-dominantes.html) (15.05.2014). W 2010 roku odsetek ten wyniósł tylko 41%. *Dominantes i comunicantes 2010*, [www.iskk.pl/kosciolnaswiecie/154-dominantes-i-communicantes-2010.html](http://www.iskk.pl/kosciolnaswiecie/154-dominantes-i-communicantes-2010.html) (15.05.2014). Z kolei w Niemczech w 2006 roku wskaźnik *dominantes* wyniósł zaledwie 14%. Zob. R. Molenda, *Statystycznie religijni*, „Idziemy” z 30 maja 2010 roku.

<sup>5</sup> A. Kidyba, *Wspólne wartości a granice Unii*, maszynopis.

<sup>6</sup> W jego preambule pojawiło się jedynie politycznie poprawne zdanie o „kulturowym, religijnym i humanistycznym dziedzictwie Europy, z którego wynikają powszechne wartości, stanowiące nienaruszalne i niezbywalne prawa człowieka, jak również wolność, demokracja, równość oraz państwo prawne”. *Traktat Konstytucyjny Unii Europejskiej. Preambula*, Dz.Urz. UE, C 310/3, 16 grudnia 2004 roku.

A jeśli Wy, niemieccy biskupi i Ojcowie Soboru, po bratersku wyciągnięte ręce ujmiecie, to wtedy dopiero będziemy mogli ze spokojnym sumieniem obchodzić nasze Millenium w sposób jak najbardziej chrześcijański<sup>7</sup>. Warto dodać, że w 2009 roku, tuż przed 70. rocznicą wybuchu II wojny światowej, przewodniczący episkopatów Polski (abp Józef Michalik) i Niemiec (abp Robert Zollitsch) podpisali wspólne oświadczenie, w którym odnieśli się tak do bolesnej przeszłości między narodami polskim i niemieckim, jak i wskazali na wielkie owoce wzajemnego pojednania<sup>8</sup>. Natomiast symbolem pojednania polsko-niemieckiego na płaszczyźnie politycznej niewątpliwie stało się spotkanie kanclerza Helmuta Kohla i premiera Tadeusza Mazowieckiego. 12 listopada 1989 roku podczas mszy na Drodze Krzyżowej obydwaj uścisnęli się na „znak pokoju”, co zostało zinterpretowane jako symboliczne wzajemne przebaczenie na miarę tego, którego dokonał generał Charles de Gaulle z kanclerzem Konradem Adenauem w 1963 roku podczas nabożeństwa w katedrze Reims.

Wzajemne rozliczenie się z historią nie zostało jednak dokonane ostatecznie, o czym świadczą różne fakty. Przykładowo, szefowa Związku Wypędzonych, Erika Steinbach, podczas głosowania nad uznaniem granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej opowiedziała się przeciw jej uznaniu. Podobnie było, kiedy niemiecki parlament decydował o wyrażeniu zgody na przyłączenie się Polski do UE. Również i tym razem Steinbach podniosła rękę na „nie”. Oczywiście, problem związany ze Związkiem Wypędzonych kierowanym przez Steinbach powoduje co pewien czas przynajmniej drobne napięcia w stosunkach polsko-niemieckich, choć politycy niemieccy zwykle twierdzą, że organizacja ta nie ma istotnego znaczenia w samych Niemczech<sup>9</sup>. Podstawowy problem związany ze Steinbach oczywiście nie polega na tym, że pokazuje i akcentuje ona cierpienia osób, które przeżyły wysiedlenia pod koniec II wojny światowej. O wiele ważniejsze jest to, że dokonuje ona relatywizacji w interpretowaniu faktów historycznych, bo trud-

---

<sup>7</sup> *Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w chrystusowym urzędzie pasterskim*, [www.cdlim.pl/en/edukacja/zasoby-edukacyjne/teksty/52-oficjalne-teksty-kocioa-katolickiego/49-1965-11-18-ordzie-biskupow-polskich-do-niemieckich](http://www.cdlim.pl/en/edukacja/zasoby-edukacyjne/teksty/52-oficjalne-teksty-kocioa-katolickiego/49-1965-11-18-ordzie-biskupow-polskich-do-niemieckich) (12.10.2012).

<sup>8</sup> Mp, tk, ju, *Powtarzamy wspólnie: przebaczymy i prosimy o przebaczenie*, [http://ekai.pl/wydarzenia/temat\\_dnia/x22007/powtarzamy-wspolnie-przebaczymy-i-prosimy-o-przebaczenie/](http://ekai.pl/wydarzenia/temat_dnia/x22007/powtarzamy-wspolnie-przebaczymy-i-prosimy-o-przebaczenie/) (25.08.2009).

<sup>9</sup> Przykładowo, w czerwcu 2011 roku Steinbach kolejny raz dokonała relatywizacji cierpienia Polaków i Niemców. Zob. tow, PAP, *Steinbach: „Warszawa powinna okazać współczucie wypędzonym”*, <http://swiat.newsweek.pl/steinbach---warszawa-powinna-okazac-wspolczucie-wypedzonym-,78187,1,1.html> (14.0.2011). Również w książce opublikowanej w 2010 roku w Niemczech (*Sila pamięci*) wypędzenia prezentuje jednostronnie, wyłącznie z niemieckiego punktu widzenia. Zob. E. Steinbach, *Die Macht der Erinnerung*, Universitas-Verlag 2010.

no stawiać znak równości pomiędzy wysiedlanymi i mordowanymi w obozach koncentracyjnych.

Proces relatywizacji prowadzi również do innych skutków, które trudno akceptować, od pewnego czasu widać bowiem swoiste odrywanie pojęć „Niemcy” i „naziści”. Prowadzi to z kolei do używania nieuprawnionej zbitki pojęciowej „polskie obozy koncentracyjne”. Bo jeżeli obóz Auschwitz-Birkenau znajdował się na terytorium Polski, która nie była okupowana przez Niemców, lecz jakichś niezidentyfikowanych nazistów, to nieznający historii Europejczycy w sformułowaniu takim nie będą widzieć nic zdrożnego. Przykładem tendencji oddzielania niemieckości od nazizmu (hitleryzmu) była relacja brytyjskich dziennikarzy z wizyty angielskich piłkarzy we wspomnianym obozie koncentracyjnym podczas Euro 2012.

Część piłkarzy reprezentacji Anglii udała się w czasie Euro do Auschwitz. W tekście prezentującym to wydarzenie, opisując miejsce, używano sformułowania „the Auschwitz Nazi death camp” (nazistowski obóz śmierci Auschwitz). Określenie „niemiecki” pojawia się tylko w odniesieniu do Oskara Schindlera, którego sylwetkę w artykule również przedstawiono<sup>10</sup>. Tego typu opis jest przykładem delikatnego, aczkolwiek systematycznego procesu swoistego „prania historii”. Oto bowiem ludobójstwo było udziałem niezidentyfikowanych nazistów, którzy w Polsce dokonywali strasznych mordów. We wspomnianym tekście oczywiście nazwa „Poland” pojawia się, i to sześciokrotnie. Nawet więc jeśli bezpośrednio autorzy nie użyli określenia „obóz śmierci w Polsce”, to średnio zorientowany w historii czytelnik może wyciągnąć pośredni wniosek o istnieniu związku pomiędzy Polską i nazistowskim obozem śmierci w Auschwitz<sup>11</sup>.

---

<sup>10</sup> Zob. R. Preece, H. Collis, Ch. Gysin, *Some Think ARE More Important Than Football: Avram Grant, whose Father Survived Auschwitz, Leeds Rooney and England Stars in Moving Visit to Heath Camp ahead of Euro 2012*, [www.dailymail.co.uk/news/article-2156456/Euro-2012-Avram-Grant-leads-Wayne-Rooney-England-stars-moving-visit-Auschwitz.html](http://www.dailymail.co.uk/news/article-2156456/Euro-2012-Avram-Grant-leads-Wayne-Rooney-England-stars-moving-visit-Auschwitz.html) (8.06.2012).

<sup>11</sup> W tym kontekście warto też wspomnieć o wyprodukowanym przez niemiecką telewizję ZDF w 2013 roku filmie pt. *Nasze matki, nasi ojcowie* (reż. Philipp Kadelbach, scen. Stefan Kolditz, tytuł niem. – *Unsere Mütter, Unsere Väter*; tytuł wersji międzynarodowej – *Generation War*), który w sposób tendencyjny, a niekiedy wręcz nieprawdziwy pokazywał różne aspekty II wojny światowej i udziału w niej Niemiec i Polski (m.in. żołnierzy Armii Krajowej przedstawiono jako antysemitów). Zob. np. M. Jaranowski, „*Nasze matki, nasi ojcowie*” przed sądem, [www.dw.de/nasze-matki-nasi-ojcowie-przed-s%C4%85dem/a-17242507](http://www.dw.de/nasze-matki-nasi-ojcowie-przed-s%C4%85dem/a-17242507) (20.11.2013).



## Potencjał gospodarczy i demograficzny a realizacja interesów państwowych

Nie jest tajemnicą, że Polska i Niemcy są w sposób istotny zróżnicowane pod względem demograficznym i gospodarczym. Ta niekompatybilność oczywiście uwidacznia dysproporcje pomiędzy obydwojema krajami, które osłabiają przesłanki do wzajemnej solidarności. Bo można postawić tezę, że idea solidarności posiadać będzie tym bardziej podatny grunt do wzrastania, im bardziej obydwie strony stosunku solidarnościowego będą do siebie podobne czy wręcz kompatybilne. Porównując Polskę i Niemcy, co oczywiste, widać istotne różnice. Przykładowo PKB Niemiec w marcu 2012 roku wyniosło 101,2%, bezrobocie – 5,5%, a inflacja – 2,3%. W tym samym miesiącu w Polsce dane te wyglądały następująco: PKB – 103,8%, bezrobocie – 9,9%, inflacja – 3,9%. Natomiast dla porównania w marcu 2007 roku PKB zachodniego sąsiada Polski wynosiło 103,7%, bezrobocie – 8,6%, a inflacja – 2%. Wskaźniki dotyczące Polski były wówczas następujące: PKB – 106,8%, bezrobocie – 11,8%, a inflacja – 2,4%<sup>12</sup>. Jak widać z tego krótkiego zestawienia, w Polsce odnotowuje się wyższy odsetek osób bezrobotnych oraz wyższy stopień inflacji. Czynniki te w sposób istotny wpływają na poziom życia obywateli, w większym stopniu niż dane dotyczące PKB. Pod względem demograficznym Polska jest krajem prawie o połowę mniejszym od Niemiec. Według danych z lipca 2012 roku Republika Federalna Niemiec posiadała 81 305 856 obywateli, a przewidywany na 2012 roku przyrost naturalny miał wynieść –0,2%<sup>13</sup>. W tym samym okresie w Polsce zamieszkiwało 38 415 284 obywateli, a szacowany przyrost naturalny miał wynieść –0,075%<sup>14</sup>.

Zróżnicowanie ekonomiczne i demograficzne determinuje charakter interesów, które obydwaj państwa stawiają sobie jako cel do realizacji. Trzeba pamiętać, że tak jak władze Polski są zobowiązane do prowadzenia polityki zgodnej z interesami jej obywateli, tak rząd Niemiec ma moralny i polityczny obowiązek do zapewnienia realizacji interesów mieszkańców Republiki Federalnej. Ponieważ obydwaj państwa są sąsiadami i co więcej – należą do wielu tych samych struktur międzynarodowych, a także często biorą udział we wspólnych przedsięwzięciach zagranicznych, interesy polskie i niemieckie w wielu przypadkach powinny być

---

<sup>12</sup> Dane za: *Wskaźniki gospodarcze państw Unii Europejskiej*, [www.money.pl/gospodarka/unia-europejska/statystyka/niemcy,5.html](http://www.money.pl/gospodarka/unia-europejska/statystyka/niemcy,5.html) oraz [www.money.pl/gospodarka/unia-europejska/statystyka/polska,20.html](http://www.money.pl/gospodarka/unia-europejska/statystyka/polska,20.html) (4.11.2012).

<sup>13</sup> Dane za: *The World Factbook – Germany*, [www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/gm.html](http://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/gm.html) (11.11.2012).

<sup>14</sup> Dane za: *The World Factbook – Poland*, [www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/pl.html](http://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/pl.html) (11.11.2012).

zbieżne. Jednakże z racji różnic pomiędzy krajami, zwłaszcza o charakterze gospodarczym i demograficznym, pewne interesy mają w istocie charakter rozbieżny, choć na płaszczyźnie deklaratywnej są one formalnie zbieżne. W interesie Niemiec było zatem przystąpienie do konsorcjum budującego Nord Stream, dla Polski budowa gazociągu na dnie Morza Bałtyckiego nie jest zgodna z jej racją stanu.

Po pierwsze, inwestycja ta w perspektywie kilku lat może doprowadzić do uzależnienia energetycznego Polski od Rosji. Warto bowiem pamiętać, że Federacja Rosyjska prowadzi specyficzną politykę zagraniczną, której podstawową cechą jest całkowite podporządkowanie gospodarki wyznaczonym celom politycznym. Doskonałą ilustracją takiego sposobu rozumowania były słowa prezydenta Władimira Putina podczas jednej z narad w rosyjskim MSZ (w czasie pierwszej jego prezydentury), kiedy zapowiedział on, że Federacja Rosyjska ma realizować cele polityki zagranicznej metodami cywilizowanymi: nie czołgami, lecz choćby surowcami energetycznymi<sup>15</sup>. Wybudowanie gazociągu Nord Stream, a także doprowadzenie do realizacji Sud Stream na południu Europy z pewnością postawi w bardzo niekorzystnej sytuacji wiele krajów Europy Środkowo-Wschodniej, a szczególnie Polskę jako największy kraj w tym regionie.

Po drugie, gazociąg Nord Stream ograniczyłby dostęp do zespołu portów Szczecin–Świnoujście dla statków o maksymalnym na Bałtyku poziomie zanurzenia<sup>16</sup>. Co prawda podczas 10. międzyrządowych konsultacji polsko-niemieckich w grudniu 2010 roku, ustosunkowując się do obaw wyrażanych przez władze Polski, kanclerz Angela Merkel powiedziała: „Obiecałam panu premierowi Tuskiemu, że jeśli w przyszłości pogłębienie dostępu do portu w Świnoujściu bę-

---

<sup>15</sup> W. Jagielski, *Gazowy wybór Gruzinów*, „Gazeta Wyborcza” z 6 stycznia 2006 roku. Warto tu przypomnieć, iż już w 2004 roku rosyjscy analitycy antycypowali, że około 2010 roku, czyli po zrealizowaniu projektu Nord Stream, Gazprom zwiększy sprzedaż gazu do państw europejskich ze 132 mld m<sup>3</sup> w 2003 roku do około 180 mld m<sup>3</sup>, wskazując zarazem, że prawdopodobnie jednym z największych odbiorców rosyjskiego gazu może stać się Wielka Brytania, której własne złoża gazu na Morzu Północnym ulegną znacznemu ograniczeniu. Zob. *Polska na ostatnim planie*, „Rzeczpospolita” z 27 lutego 2004 roku.

<sup>16</sup> Port w Świnoujściu chciałby w przyszłości przyjmować statki o zanurzeniu do 15 m. Głębokość toru wodnego po położeniu rury Nord Stream wynosi 16 m. Tymczasem do bezpiecznego przepływu statków wymaga się, aby głębokość toru wodnego była o 2,5 m większa niż maksymalne zanurzenie statku, co oznacza, że po położeniu rury gazociągu tor podejściowy jest o 1,5 m za płytki dla jednostek o zanurzeniu 15 m. Zob. A. Kublik, *Rura Nord Stream już leży i blokuje rozwój portu w Świnoujściu*, [http://wyborcza.biz/biznes/1,101562,9547620,Rura\\_Nord\\_Stream\\_juz\\_lezy\\_i\\_blokuje\\_rozwoj\\_portu\\_w.html](http://wyborcza.biz/biznes/1,101562,9547620,Rura_Nord_Stream_juz_lezy_i_blokuje_rozwoj_portu_w.html) (6.05.2011).

dzie musiało zostać dokonane, wtedy będą prawne ustalenia między nami, które to ułatwią<sup>17</sup>.

Oczywiście zasadne jest pytanie o to, czy w przypadku kolizji interesów dwóch sąsiadów, w imię solidarności jeden z nich nie powinien uwzględnić obaw drugiego<sup>18</sup>.

Po trzecie, Nord Stream uniemożliwił ewentualny powrót do koncepcji kupowania przez Polskę gazu z Norwegii. W tym celu należałoby bowiem wybudować odcinek podwodnego gazociągu z Polski do Danii, co wydaje się niezwykle skomplikowane technicznie z uwagi na to, że gazociąg taki musiałby przecinać rurę rosyjsko-niemiecką<sup>19</sup>.

Znaczenie Nord Stream dla relacji polsko-niemieckich w kontekście polityki Federacji Rosyjskiej uwydatniło się po aneksji przez nią ukraińskiego Krymu w marcu 2014 roku. W reakcji na to wydarzenie premier Tusk zgłosił projekt Europejskiej Unii Energetycznej, który miałyby funkcjonować na 6 płaszczyznach<sup>20</sup>. Z kolei kanclerz Merkel podczas wizyty w Polsce w marcu 2014 roku powiedziała, iż Niemcy są zainteresowane wspólnym rynkiem energetycznym UE, ale „jeżeli chodzi o wspólne zakupy gazu, to przedsiębiorstwa, których to dotyczy, muszą usiąść przy jednym stole, bo to nie jest tak, że to rządy kupują surowce energetyczne”<sup>21</sup>.

---

<sup>17</sup> PAP, d, *Tusk u Merkel: relacje z Niemcami wzorem*, [http://wyborcza.pl/1,76842,8777130,Tusk\\_u\\_Merkel\\_\\_relacje\\_z\\_Niemcami\\_wzorem.html](http://wyborcza.pl/1,76842,8777130,Tusk_u_Merkel__relacje_z_Niemcami_wzorem.html) (6.12.2010).

<sup>18</sup> W maju 2010 roku dwaj znaczący politycy UE (Jerzy Buzek, ówczesny przewodniczący Parlamentu Europejskiego, oraz Jacques Delors, przewodniczący Komisji Europejskiej w latach 1985–1995) zaapelowali o powołanie Europejskiej Wspólnoty Energetycznej, która miałaby stać się „parasolem politycznym nad wielkimi reformami w UE” dotyczącymi wspólnotowej polityki energetycznej. Zob. D. Ciepela, *Solidarność energetyczna Unii Europejskiej to nie fikcja. Rozmowa z Jerzym Buzkiem, przewodniczącym PE*, [http://biznes.gazetaprawna.pl/wywiady/531091,solidarnosc\\_energetyczna\\_unii\\_europejskiej\\_to\\_nie\\_fikcja.html](http://biznes.gazetaprawna.pl/wywiady/531091,solidarnosc_energetyczna_unii_europejskiej_to_nie_fikcja.html) (14.07.2011).

<sup>19</sup> W 2001 roku rząd premiera Buzka podpisał umowę z Norwegią, na mocy której obydwie państwa miały wybudować łączący je gazociąg na dnie Bałtyku. Statoil miał dostarczać rocznie 8 mld m<sup>3</sup> gazu. Po wyborach parlamentarnych w 2001 roku do władzy doszedł SLD, a premierem został Leszek Miller. Wycofał się on z zawartej umowy, twierdząc, że Polska potrzebuje rocznie około 5 mld m<sup>3</sup> gazu. Decyzja ta, jak się później okazało, umożliwiła realizację projektu Nord Stream, a Polskę postawiła w trudnej sytuacji energetycznej. Zob. np. *Co dalej z budową polsko-norweskiego gazociągu*, [www.rmf24.pl/ekonomia/news-co-dalej-z-budowa-polsko-norweskiego-gazociagu,nId,156240](http://www.rmf24.pl/ekonomia/news-co-dalej-z-budowa-polsko-norweskiego-gazociagu,nId,156240) (5.06.2002).

<sup>20</sup> Dotyczą one: 1) stworzenia mechanizmu solidarności gazowej państw UE na wypadek wstrzymania dostaw; 2) finansowania przez UE w wysokości do 75% kosztów infrastruktury do przesyłu gazu; 3) wspólnych zakupów energii przez UE; 4) węgla jako paliwa energetycznego; 5) wydobywania gazu łupkowego; 6) dywersyfikacji dostaw gazu. Zob. mm, *Tusk: mamy projekt unii energetycznej*, <http://www.rp.pl/artykul/1097819.html> (29.03.2014).

<sup>21</sup> Zob. Jk/pap, *Tusk i Merkel: W XXI w. konfliktów nie rozwiązuje się zbrojnie*, <http://polska.newsweek.pl/spotkanie-donald-tuska-z-angela-merkel-na-newsweek-pl,artykuly,282001,1.html> (12.03.2014).

## Wspólne towarzystwo międzynarodowe

Niewątpliwie Polska i Niemcy posiadają pewne punkty styczne w tej kategorii przesłanek umożliwiających wzajemną solidarność, obydwaj kraje są bowiem członkami wielu tych samych organizacji, spośród których najważniejszymi są UE i NATO. Wypada również pamiętać, że zanim Polska stała się członkiem UE, Niemcy aktywnie wspierały polskie dążenia do uzyskania członkostwa w niej. Jednak z powodu rozbieżności w potencjale obydwu państw, inne jest znaczenie Niemiec, a inne Polski w obydwu organizacjach. W UE, która przeżywa kryzys polityczny i gospodarczy, to Niemcy uchodzą za jej lidera, a potencjał tego państwa w istocie predestynuje je do odgrywania takiej roli. Patrząc z tej perspektywy, Polska pozycja w UE jest w dużej mierze uzależniona od jej relacji ze swoim zachodnim sąsiadem. Z kolei relacje polsko-niemieckie będą z pewnością tym lepsze, im polityka europejska Polski będzie bardziej zbieżna z interesami Niemiec w UE. Stosunek Polski do roli Niemiec w UE można było dostrzec na przykładzie dwóch wydarzeń z przełomu lat 2011–2012. Pierwsze z nich miało charakter deklaracyjny – było nim przemówienie ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego wygłoszone 28 listopada 2011 roku w Berlinie na forum Niemieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej. Swoje wygłoszone po angielsku wystąpienie polski minister zatytułował *Poland and the Future of the European Union*<sup>22</sup>. Zaproponował w nim wiele zmian w funkcjonowaniu UE, m.in. wzmocnienie kontroli finansowej ze strony Komisji Europejskiej, połączenie stanowisk szefa KE i prezydenta UE, stworzenie ogólnoeuropejskiej listy kandydatów w wyborach do Parlamentu Europejskiego, zmniejszenie liczby komisarzy w KE poprzez wprowadzenie rotacyjnego obsadzania tego gremium. Najważniejszą propozycją Sikorskiego było jednak silne zaakcentowanie pozycji Niemiec w UE i wezwanie tego państwa do większej odpowiedzialności za przyszłość projektu UE. Sikorski metaforycznie ujął to, stwierdzając, że „największe zagrożenie dla bezpieczeństwa i pomyślności Polski to nie terroryzm, nie talibowie, na pewno nie są to niemieckie czołgi, nawet nie są to rosyjskie rakiety, największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa i pomyślności Polski dziś byłby rozpad strefy euro”.

---

<sup>22</sup> R. Sikorski, *Poland and the Future of the European Union*, [www.rp.pl/arttykul/13,761586-Przemowienie-Radoslaw-Sikorskiego-na-forum-Niemieckiego-Towarzystwa-Polityki-Zagranicznej.html](http://www.rp.pl/arttykul/13,761586-Przemowienie-Radoslaw-Sikorskiego-na-forum-Niemieckiego-Towarzystwa-Polityki-Zagranicznej.html) (28.11.2011). Na marginesie można poczynić spostrzeżenie, że teza ministra Sikorskiego po niespełna trzech latach w kontekście rosyjskiej aneksji Krymu okazała się wyjątkowo nietrafioną prognozą.

Dlatego dodał: „I domagam się od Niemiec tego, abyście – dla dobra Waszego i naszego – pomogli tej strefie euro przetrwać i prosperować. Dobrze wiecie, że nikt inny nie jest w stanie tego zrobić. Zapewne jestem pierwszym w historii ministrem spraw zagranicznych Polski, który to powie: *Mniej zaczynam obawiać się niemieckiej potęgi niż niemieckiej bezczynności*”<sup>23</sup>.

Zarazem jednak Sikorski skrytykował w swoim wystąpieniu pomysł tworzenia Unii dwóch prędkości, przypominając także, że to nie nowe kraje UE spowodowały kryzys ekonomiczny, a stara Unia jest beneficjentem rozszerzenia.

Drugie wydarzenie to sfera praktyki działań – podpisanie 2 marca 2012 roku tzw. paktu fiskalnego, do którego przystąpiło 25 krajów UE (poza Wielką Brytanią i Czechami). Umowa ta nakazuje krajom UE m.in. utrzymywać deficyt poniżej 3% PKB, a dług publiczny na poziomie nie większym niż 60%. Zgodnie z tym porozumieniem na straży tych postanowień fiskalnych ma stać Trybunał Sprawiedliwości. Co istotne, te reguły dotyczyć mają państw strefy euro, jednak państwa spoza niej będą mogły uczestniczyć tylko w wybranych szczytach unijnych, tzn. nie będą miały nawet statusu obserwatora podczas szczytów krajów ze strefy euro<sup>24</sup>. Tak więc przyjęcie paktu fiskalnego można interpretować jako faktyczny początek istnienia Unii dwóch prędkości. I tu właśnie widać rozbieżność pomiędzy deklaracją ministra Sikorskiego z Berlina (Niemcy jako lider UE, ale zachowanie „jednej” prędkości UE) a praktyką działań (poparcie przez Polskę paktu fiskalnego, który co prawda ma zabezpieczać kwestie finansowe, ale jednocześnie deprecjonuje polityczną pozycję państw członkowskich UE spoza grupy euro). Innymi słowy, Polska poparła rozwiązanie, które było zgodne z oczekiwaniem dyplomacji Niemiec, choć politycznie wiele nie osiągnęła w zamian.

Wspólne towarzystwo międzynarodowe stanowią nie tylko organizacje, ale również państwa posiadające determinujący wpływ na kształt polityki międzynarodowej zarówno w wymiarze regionalnym, jak i globalnym. Również i w tym aspekcie Polska i Niemcy nie zawsze w zbieżny sposób zapatrują się na relacje z dwoma państwami – USA i Rosją.

Wydaje się, że bez większej przesady politykę wschodnią Niemiec (zwłaszcza od okresu rządów kanclerza Gerharda Schroedera) można określić mianem prorosyjskiej. Tymczasem w Polsce dominują poglądy nie tyle antyrosyjskie, co wyrażające pewien krytyczny realizm względem relacji z Federacją Rosyjską.

---

<sup>23</sup> *Ibidem*. Zob. także: *lor, Sikorski: Niemcy muszą ocalić Europę*, [www.rp.pl/artykul/118801,761762-Sikorski--Niemcy-musza-ocalic-UE.html](http://www.rp.pl/artykul/118801,761762-Sikorski--Niemcy-musza-ocalic-UE.html) (29.11.2012).

<sup>24</sup> *Traktat o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w unii gospodarczej i walutowej*, [http://european-council.europa.eu/media/639256/16\\_-\\_tscg.pl.12.pdf](http://european-council.europa.eu/media/639256/16_-_tscg.pl.12.pdf) (5.10.2012).

W interesie Polski jest bowiem współpraca z Rosją, która jednak musi opierać się na chłodnej kalkulacji, ponieważ, podobnie jak z Niemcami, mamy nierównorzędność potencjałów z tą różnicą, że Rosjanie to wykorzystują, a Niemcy póki co – nie. Przykładem wykorzystania przez Rosję swojej uprzywilejowanej pozycji wobec Polski było wprowadzenie embarga na dostawy polskiego mięsa do Rosji w latach 2005–2007 oraz w 2014 roku. Rosja nałożyła je przecież na jeden z krajów UE<sup>25</sup>. Specyfika niemiecko-rosyjskich relacji najbardziej wyraziście jest pokazana na przykładzie wspólnego projektu Nord Stream, o czym była mowa już wyżej. Z kolei relacje wobec USA w ostatniej dekadzie były również podejmowane inaczej w Berlinie niż w Warszawie. Rozbieżność w stosunku do amerykańskiego sojusznika widać było zwłaszcza na przykładzie zaangażowania USA w Irak, którego Niemcy nie poparły, a Polska nie tylko wsparła politycznie, ale i militarnie zaangażowała się w Zatoce Perskiej, występując jako sojusznik Stanów Zjednoczonych.

Powyżej scharakteryzowane przesłanki praktycznej realizacji idei solidarności pomiędzy Polską i Niemcami wskazują, że między obydwojma państwami, pomimo bliskości geograficznej i aksjologicznej, istnieją dość spore rozbieżności. Z pewnością nie są one podstawą do postawienia tezy o braku solidarności polsko-niemieckiej. Naturalne dysproporcje pomiędzy Republiką Federalną Niemiec a Polską mogą jednak powodować naturalne utrudnienia w realizacji pełnej, sąsiedzkiej solidarności międzypaństwowej. Projekt Nord Stream, z jego negatywnymi konsekwencjami, może być tego przykładem. Wydaje się zatem, iż polsko-niemiecka solidarność jest oczywiście możliwa, choć z pewnością łatwiej byłoby realizować idee solidarnościowe, gdyby Polska bardziej wyraziście stawiała swoje interesy w polityce zagranicznej, a Niemcy z jeszcze większą dozą empatii spoglądały na obawy wyrażane przez wschodniego sąsiada.

Zapewne nowego znaczenia solidarność polsko-niemiecka może nabrać w kontekście ekspansywnej polityki Federacji Rosyjskiej wobec krajów będących w II poł. XX wieku częścią lub pod wpływem ZSRR. Warszawskie spotkanie premiera Polski i kanclerz Niemiec w marcu 2014 roku pokazało, że pewne przewartościowania w jej interpretowaniu następują. Według Tuska solidarność ta „musi polegać na wzajemnych gwarancjach bezpieczeństwa”, a zdaniem kanclerz Niemiec „coś, co jest naruszeniem bezpieczeństwa Polski, jest jednocześnie

---

<sup>25</sup> Zob. np. *Polsko-rosyjski spór o mięso*, [www.tvn24.pl/raporty/polsko-rosyjski-spor-o-mieso,24](http://www.tvn24.pl/raporty/polsko-rosyjski-spor-o-mieso,24) (5.10.2012). Warto zauważyć, że gdyby Polska była równorzędnym partnerem dla Federacji Rosyjskiej, to mogłaby wprowadzić embargo na dostawy rosyjskiego gazu do Polski...

naruszeniem bezpieczeństwa Niemiec<sup>26</sup>. Powyższe opinie szefów rządów Polski i Niemiec mogą zatem świadczyć o pewnej zbieżności w interpretacji solidarności pomiędzy tymi krajami. Jednak praktyczne znaczenie tych sformułowań byłoby widoczne, gdyby wspomniane wyżej bezpieczeństwo Polski stało się rozbieżne z wypełnianiem realnych interesów energetycznych Niemiec.

### Streszczenie

W artykule przedstawiono propozycję interpretacji pojęcia solidarności w aspekcie współpracy pomiędzy dwoma państwami – Polską i Niemcami. Zaprezentowano główne czynniki wpływające na relacje wzajemne Polski i Niemiec w kontekście budowania solidarności pomiędzy nimi. Zwrócono uwagę m.in. na kwestie pozycji obydwu państw w Unii Europejskiej, problem ich suwerenności energetycznej, a także relacje pomiędzy nimi w kontekście polityki Federacji Rosyjskiej wobec Europy Wschodniej.

**Słowa kluczowe:** solidarność, stosunki polsko-niemieckie, współpraca międzynarodowa

### SOME REMARKS ON THE POLISH-GERMAN SOLIDARITY

#### Summary

The article presents the concept of solidarity in the aspect of cooperation between the two countries – Poland and Germany. There are presented the main factors affecting the interactions between both states in the context of building the relationship of solidarity among them. It was noted, for example, the political positions of both countries in the European Union, the issue of the sovereignty and energy policy, as well as the relationships between them in the context of Russian policy towards Eastern Europe.

**Key words:** solidarity, Polish-German relations, international cooperation

---

<sup>26</sup> Zob. Jk/pap, *Tusk i Merkel...*